DZIENNIK TYGODNIOWY

Departamentu Bydgoskiego.

.Ner. 10ty.

Dnia 8. Marca 1814 roku.

Rada Naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego.

Z powodów w Uchwale swéy pod datą 27. Stycznia r. b. wyrażonych postanowiła i stanowi.

Art. 1.

Zawieszenie Exekucyi podatków do 1. Czerwca r. z. zaległych uchwałą z dnia 27. Stycznia r. b. w pismach publicznych ogłoszone przedłuża się do 1. Maia r. b.

Art. 2.

Wykonanie powyższego postanowienia Rada Naywyższa Dyryguiącym Ministeriami Spraw Wewnętrznych i Skarbu poleca, ktorzy stósowne do Władz podległych wydadzą w téy mierze Dyspozycye, a nadto toż postanowienie dla wiadomości publicznéy w gazetach umieścić rozkażą.

Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 25. Lutego 1814.

(Podpisano) *Lubecki.*

Za zgodność

Szalla, S. D. K.

Do wszystkich Departamentowych Naczelników, Prefektów, Prezydentowi Policyi Miasta Warszawy i do Policmaystra Swieczyna.

Wielokrotnemi zaleceniami de dato 3. Julii, 14. i 21. Augusta, 3. Septembra, 4. i 28. Oktobra, 7. i 14. Nowembra, 30. Decembra 1813 i 5 Januarii bieżącego roku ostrzegłem wszystkie Władze Policyą w Xięstwie Warszawskiém administruiące, iżby ogólnie ukrywaiących się w Xięstwie Dezerterów Rossyiskich, Austryackich, Pruskich; i w szczególności Niewolników wszystkich Narodów, przemieszkiwaiących bez Rządowego zezwolenia, ścigaiąc, odsyłali pod strażą tam dokąd należy. Głownieysze z tych zaleceń były publicznie ogłoszone w Kościołach i żydowskich szkołach, z napomnieniem każdemu Mieszkańcowi, ażeby nikt nie ważył się przetrzymywać iakiegobądź narodu włoczęgów, lecz starał się takowych łapać i odsyłać do Rządu. Mieszkańcy zaś miasta Warszawy, naymuiące swe domy, zobowiązanemi zostali prócz tego rewersami, aby w swoie domostwa nikogo bez biletow od Komendanta i od Policmaystra nieprzyimowali. — Lecz z tym wszystkim, wzmiankowane moie zalecenia niebiorą zupełnego skutku. — Albowiem 1mo, chociaż w wielu mieyscach ścigaią się przez Policyą Dezertery; iednak w szubpasowaniu onych, uciekaią powtórnie z pod straży i ukrywaią się. 2do, Oficerowie prowadzący do Rossyi od samego Teatru Woyny Niewolników, bezustannie skarżą się, że nigdzie Niewolnicy tyle niemaią sposobności do uciekania, iak w Xięstwie Warszawskiém; i 3tio, w samey Warszawie często z Partyi i z Lazaretów uciekaią wzięci w niewolą Francuzi, ktorych nawet Policya wynaleźć niemoże. To wszystko iest widocznym udowodnieniem, że są ieszcze tacy Mieszkańcy, ktorzy przetrzymuią włoczęgów i zbiegów, i znayduią się Urzędnicy Policyi nieczynnie obowiązek swóy pełniący. — Skutki ztąd pokazuią się takowe, iż w niektorych mieyscach Xięstwa Warszawskiego w lasach i po drogach dzieią się grabieże, a z nastąpieniem Wiosny, gdy się ułatwi możność tym włoczęgom przemieszkiwania w lasach, mogą się zgromadzić Bandy iawnych Rozboyników.

Zapobiegaiąc takowemu niebezpieczeństwu, z którego zapewne wynikną wielkie uszkodzenia dla samych Mieszkańców, zmuszony iestém ieszcze raz przypomnieć wszystkim Policyom i Urzędnikom, oraz w ogólności wszystkim Mieszkańcom niewyłączony ich obowiązek, nayusilniey starać się, ażeby włoczęgi niemaiący swéy osiadłości, lub też świadectw na pomieszkanie w Xięstwie, równie zbiegi z liczby Niewolników woiennych, byli łapani i odsyłani od Mieszkańców, Gminnych

Woytów i Burmistrzow do Podprefektów, a od onych tam gdzie się należy, to iest: Włoczęgów rodem z Xięstwa, nienależących do Woyskowéy służby i w liczbę Niewolników, do tych Powiatów gdzie się urodzili. Tych zaś ktorzy są rodem z Rossyi lub z innych Państw, do Departamentowych i Okręgowych Naczelników. A Dezerterów Rossyiskich, Pruskich, Austryackich i t. p., równie Niewolników Francuzkich i innych Państw, niewyłączaiąc nawet i tych ktorzy się rodzili w Xięstwie Warszawskiém, i ktorzy do swego pomieszkania niepowrocili, lecz bez Rządowéy wiadomości ukrywaią się, Podprefekci i Burmistrze powinni odsyłać do Rossyiskich Departamentowych lub Okręgowych Naczelników, lub też do Woiennych Komendantow, gdzie komu łatwiéy będzie; ktorzy postąpią z nimi według danych im prawideł.

Oprocz tego, znayduię potrzebą dla ostrożności wszystkich Urzędników Policyi, osobliwie dla uniknienia Sztrofow Mieszkańców, zawiadomić onych, że wielu powracaiących z Woysk Xięstwa Warszawskiego Officerów i Gemeynow, biorąc odemnie i od innych Naczelników świadectwa na przechod do swych domow, iedni do Rossyi i Austryi, drudzy do rożnych Departamentów Xięstwa Warszawskiego, nie idą tam, lecz przemieszkuią bez potrzeby w rożnych mieyscach, i bawią się rożnemi zabronionemi środkami, naywięcéy z krzywdą Bliźnych; co też tycze się uszkodzenia dobra powszechnego. A zatym zalecam naysurowiéy wszystkim Władzom Policyą w Xięstwie Warszawskim Administruiącym, i wszystkim ogolnie Mieszkańcom, mieć ścisłą baczność, iżby i tego rodzaiu ludzie nigdzie nadaremnie nieprzemieszkiwali, lecz dążyli do swych domow, i tam stawili się u Władz Rządowych. Dla zapobieżenia zaś aby Mieszkańcy niebyli oszukiwani z powodu znayduiących się przy tych ludziach Paszportow, stanowię nieodmienne prawidło, iż ci tylko powracaiący z Woiennéy Niewoli do Xięstwa Warszawskiego, mogą mieszkać w miastach i wsiach, ktorzy zamelduią się u Rossyiskich Departamentowych lub Okręgowych Naczelnikow, i wziąwszy od nich na wolne pomieszkania zaświadczenia; procz tego od Naczelnikow u Gminnych Woytow i Burmistrzow składać będą osobne o tym zalecenia, wyraźnie dozwalaiące im mieszkać. Bez zachowania zaś téy formalności, oraz bez świadectw Burmistrzow lub Gminnych Woytow żaden Mieszkaniec niemoże nikogo przyiąć na mieszkanie.

Za słabe wypełnienie ninieyszego mego rozkazu odpowiadać będą przed woiennym Sądem wszyscy Urzędnicy Policyi kraiowéy i sami

Mieszkańce; a zatém, żeby nikt niemogł się wymawiać niewiadomością niniéyszego przepisu, zalecam ogłosić o tém przez Departamentowe Dzienniki i przez wszystkie stopnie publikaty. Procz zaś tego, rozkazałem ia umieścić one w Gazetach Warszawskich, Krakowskich i Poznańskich; nadto oraz rozesłać do Prefektow 800 Exemplarzy w druku, dla rozesłania w nayprędszym czasie do Podprefektow, od nich zaś do Burmistrzow i Gminnych Woytow dla opublikowania.

Warszawa dnia $\frac{5}{17}$ Lutego 1814 roku.

(Podpisano) Generał-Gubernator

Łanskoy.

O mitręźeniu Rozbocizn naszych, ktore tak wiele postęp rolnictwa tamuie.

Patrząc na tak znaczną ilość wyprowadzanego od nas za granicę zboża, zastanawiaiąc się nad wielością onego iaka corocznie na gorzałki wypalaną; słysząc nareszcie narzekanie powszechne, ktore w każdym razie z wszystkich okolic słyszeć się daie, skoro tylko wywóz zboża z kraiu, choć w lata mniéy urodzayne zakazanym zostanie, nie ieden dziwi się płodności ziemi naszéy. — Jest ona zapewne płodną, a płodność takowa, tém się bardziéy wydaie, im pola corocznie w porownaniu z innemi kraiami mniéy zmierzwiamy, i im bydło nasze lichsze odbieraiąc pożywienie, tak tłustéy i posilnéy dla ziemi mierzwy wydawać niemoże. Ale błędem byłoby, tę zbywaiącą od potrzeb naszych zboża obfitość, ktorą z kraiu wysyłamy, saméy urodzayności ziemi naszéy przypisać. — Gdzież u nas są te liczne i osiadłe miasta, stanowiące w innych kraiach nayznacznieyszą część ludności? gdzież są te tysiące rąk fabrykami, rękodziełami i kopalniami zaiętych; na ktorych wyżywienie, naypłodnieysze nawet państwa nie zawsze własnym zbożem wystarczyć zdołaią. Niemaiąc więc żadnego prawie wewnątrz kraiu na takowe odbytu, wyprowadzać go za granicę musiemy; a gdy zboże to całkowity rolnika naszego dochod stanowi, gdy szczupły wychow mitręźnego bydła naszego, nic mam prawie, lub mało co przynosi, gdy innych płodow ziemskich pielęgnowaniem, iako to lnow, konopi, tytuniow, farbierskich i innych tak nazwanych rękodzielnych roślin, tak mało się trudniemy, i dla niedostatku mierzwy i innych przyczyn, w teraźnieyszym stanie rolnictwa naszego, trudnić się wiele

niemożemy — naturalną iest i bydź musi przyczyną że każde zatamowanie wywozu z kraiu zboża, ktorego rolnik sprzedać niemoże, tamuiąc całkowity dochod iego, wstrzymuiąc iedyny prawie wpływ do kraiu pieniędzy, całemu Narodowi co moment uczuć się dadź musi, i wzbudzać za każdą razą narzekanie powszechne — Nieludność więc kraiu naszego, nieosiadłość miast, niedostatek fabryk, rękodzielni i kopalniow, a ztąd brak konsumpcyi i pokupu wewnętrznego, są większą ieszcze przyczyną, aniżeli urodzayność ziemi naszéy, iż tak znaczna ilość zboża zagranicę wychodzi.

Mylne mniemanie o przesadzonéy urodzayności gruntów naszych wprowadzałoby nas w szkodliwy przesąd sprzeciwiaiące się ulepszeniu rolnictwa naszego, iż skoro ziemia nasza taką wydaie zboża obfitość, że go wewnątrz spotrzebować niemogąc, w tak wielkiéy ilości z kraiu wysyłamy, a zatym rolnictwo nasze, w naylepszym bydź musi stanie i żadnéy niepotrzebuie poprawy.

Już nas przyczyna, dla czego tak wiele zboża z kraiu wychodzi, wywieść z tego błędu powinna, porownaymy plon w udoskonalonych gospodarstwach, z plonem, iaki zwyczayne u nas trzech polowe gospodarstwo wydaie, a w tenczas dopiero o lepszéy uprawie sądzić zdołamy.

Kiedy w dawnych Niederlandach prawie powszechnie, tudzież w gospodarstwie Thaera, Fellenberga, i innych przy śrzednich gruntach ozimina w ogolności od 12 do 14 a ięczmień, aż do 19 i 20 ziarn wydaie, ktoż z nas, przy zwykłem trzech polowem gospodarstwie z takim plonem z całego pola poszczycić się zdoła Szczęśliwe położenia niektorych folwarkow, ktore i grunta dobre i siana obfitość maią, a zatym inwentarza dosyć utrzymać są w stanie, robi od téy powszechnéy reguły mały wyiątek.

Dodaiąc do tego, iż poprawione rolnictwo dopiero przywiedzionych powyżéy gospodarstw w Niederlandach, w Szwaycaryi, w niektorych częściach Niemiec, u nas nawet po niektorych iuż mieyscach, to mowię poprawione rolnictwo, większe urodzaie wydaiąc, więcéy paszy przyczynia, a zatym więcéy bydła utrzymać iest w stanie, że więcéy zgnaiaiąc ziemi mniéy potrzebuie zostawiać ugoru, że pomnożonemi paszami nie tylko większą liczbę ale i pięknieyszego inwentarza dochod, a z użytkowanych ugorow nowa znaleziona intrata, nowym są, za udoskonaleniem rolnictwa mowiącym dowodem. — Każdy się prze-

konać musi, iż gospodarstwo takowe pomnażaiąc w troynasob wychow inwentarza wszelkiego, bydła, koni i owiec, pomnażaiąc i zbiory i plon, oczywiste zyski i dla kraiu całego i dla rolnika wskazuie.

Już światłe piora Polaków, udzielaią współziomkom zebranych w tym względzie doświadczeń i wiadomości, iuż wznoszą się u nas gospodarstwa, w ktorych pomnożone plony, są skutkiem poprawiaiącego się w wielu mieyscach rolnictwa. Już tu i owdzie obszerne łany, pokrywaią się koniczyną, i inną posilną paszą dla bydła, ktore i w poprawionym gatunku, i w pomnożoney wtroynasob ilości, napełnia dzisiay obory, tam gdzie niegdyś po nędznym pastwisku, garstkę mitrężnego i wygłodniałego bydła wiatr tylko powiewał, i gdzie niewiadomy nasz Ekonom, szczycił się iuż wtenczas gdy zimą krow swoich drągiem dzwigać nie potrzebował i nazywał to iuż dobrem przezimowaniem.

Już poprawione gatunki i pomnożone liczne stada owiec, osobliwie w Departamentach: Poznańskim; Kaliskim i części Bydgoskiego wydaią w niektorych mieyscach wełnę, ktora z naypięknieyszemi zagranicznemi może iść w porownanie.

A stąd pomnożone dochody, wymownym są za polepszeniem rolnictwa dowodem, i naymocnieyszą odpowiedzią, na zarzuty wątpiących że rolnictwo nasze kraiowe poprawionem bydź ieszcze może, a raczéy poprawionem bydź musi.

Wypadki teraźnieysze woienne, nowe postępowi rolnictwa założyły wprawdzie na moment przeszkody, ale podwaiaiąc gorliwości i usilowań w miarę podwoionych trudności, wtedy i z czasem i z okolicznościami, rownemi walczyć będziemy siłami — a niczém niezwątloną stałość musi nakoniec pomyślny skutek uwieńczyć.

Krotkiem iest życie człowieka, aby zbyt wolnym w drodze ulepszenia postępować krokiem, bo lubo i dla potomności pracować winniśmy, ale i miléy iest owocu prac swoich samemu kosztować, i takowy do używania następcom zostawić, bo ci nie zawsze przez przodkow rozpoczęte dzieła dokonywać zwykli — Ale z drugiéy strony i zbyt nagłe, źle obrachowane doświadczeniem niewsparte, do sposobności, środkow, mieysca i nieustosowane odmiany, mogą rolnika o stra-

tę, czasem o zgubę przyprawić; i takie to podobno przykłady staią się nayszkodliwszemi; — nie wszyscy bowiem potrafią lub chcą sobie zadać pracę, rozróżnić lekkomyślność przedsięwzięć i odmian takowych od prawdziwych usiłowań, na przemyśle, rozwadze i doświadczeniu opartych. Takie nieszczęśliwe w gospodarstwie proby, staią się w momencie w okolicy głosnemi, utwierdzaią fałszywe przeciwko wszelkiemu ulepszeniu rolnictwa uprzedzenia — Czasem też gorliwość zapędzonego w swéy sztuce rolnika, czyniącego z szkodą własną użyteczne w czasie dla kraiu doświadczenia, źle bywa zrozumiana, a zawiedzione pierwsze doświadczenie, niezgłębiaiących rzeczy, nowym napaia wstrętem.

Dalszy ciąg potém.

Prefekt

Departamentu Bydgoskiego.

Zaleca Urzędnikom Policyinym Departamentu tuteyszego, aby zbiegłych z Więzienia Kiełeckiego przez gwałtowne wybicie się w nocy z 30. na 31. Stycznia r. b. Łukasza Jakobowskiego, Błażeia Grzegorczyka i Szymona Grzywacza podług niżéy umieszczonych Rysopisow śledzili, i po schwytaniu pod przyzwoitą strażą do miasta Kiełce w Departamencie Radomskim odesłali.

W Bydgoszczy, dnia 27. Lutego 1814.

Zastępca Prefekta
Twarowski,

Zawadzki, S. J.

Opisanie.

Więźniow 3. w nocy z d. 30. na 31. Stycznia r. b. z więzienia Sądu Policyi Poprawczéy Obwodu Radomskiego zbiegłych.

1) Łukasz Jakubowski obwiniony o kradzież, rodem ze wsi Radwonowa Departamentu Radomskiego z Powiatu Konieskiego, lat maiący 22. Katolik, Kondycyi chłopskiéy, Professyi Kował, iest wzrostu małego, twarzy szczupłéy chudéy trochę dziobatéy, oczow piwnych, czoła niskiego, nosa miernego, włosow piwnych, brody szczupłéy, szyi chudéy, u prawéy ręki ma palec 1. wprost przecięty znacznie, w czasie

ucieczki miał na sobie kaftan sukienny stary, kitel wzamian koszuli, spodnie płucienne, ciźmy i kaydany, to wszystko skarbowe.

2) Błazey Grzegorczyk obwiniony o zaboystwo, rodem ze wsi Smiłowa z Departamentu i Powiatu Radomskiego, lat maiący 24 Katolik Kondycyi chłopskiéy Rolnik, iest wzrostu miernego, twarzy okrągłéy chudéy, nosa krotkiego płaskiego na końcu w górę podniesionego, oczow siwych, włosow piwnych, na twarzy ku nosowi po lewéy stronie znak rozcięcia, w czasie ucieczki miał na sobie sukmanę sukienną białą, spodnie płucienne zgrzebne, koszulę konopną, czyzmy skarbowe czapkę kapuze starą zwierzchem białym baran czarny, w kaydany zakuty.

3) Szymon Grzywacz obwiniony o zaboystwo rodem ze wsi Klonowa Departamentu Radomskiego z Powiatu Kieleckiego. Lat maiący 20. Katolik Kondycyi chłopskiéy, Rolnik wzrostu miernego, twarzy trochy pociągławéy, nosa małego, oczow siwych, szyi ogromnéy, włosow czarnych, znak na prawéy stronie pod uchem brodawka, w czasie ucieczki miał na sobie sukmanę burą, koszulę konopną, spodnie zgrzebne, boty stare, czapka kapuza stara i kaydany.

Kielse d. 31. Stycznia 1814.

Za zgodność

Nawrecki.

Obwieszczenie.

Dopełniaiąc smutny obowiązek donosiemy Publiczności że Ur. Klapecki Patron Trybunału z tego zszedł świata; zechcą zatém strony od Ur. Połczyńskiego Registratora Trybunału iak nayprędzéy swe odebrać papiery, ażeby w Interesach ich z przewłoki szkoda nie wynikła.

Patronowie Trybunału Bydgoskiego.

Cena targowa zboża w mieście Bydgoszczy.

Pszenicy Korzec Warszawski	18. Złt.
Zyta	11. Złt.
Jęczmienia	7. Złt.
Owsa	6. Złt.
Grochu	15. Złt.